

4 listopada 2010



Chcieć to móc!

Niezwykłe mało jest w naszym województwie takich jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej jak ta w Kielcach-Niewachlowie. I nie chodzi wcale o poziom wyposażenia jednostki, ilość druhów, czy ilość zdobywanych przez nich wyróżnień podczas strażackich zawodów. Chodzi przede wszystkim o zaangażowanie ludzi i ich chęć do stworzenia czegoś naprawdę wartościowego. By tak się stało, nie boją się inwestować w strażnicę prywatnych, ciężko zarobionych pieniędzy i podejmować trud jej remontu własnymi rękoma. – Byliśmy już posadzkarzami, tynkarzami, malarzami... – żartują strażacy-ochotnicy z Niewachlowa.

Wczoraj...

Pierwsze wzmianki dotyczące Ochotniczej Straży Pożarnej w Niewachlowie znaleźć można w Rejestrze Stowarzyszeń i Związków Województwa Kieleckiego z lat 1921 – 1935. Wertując kolejne stronicę spisu znajdziemy informację, że 6 grudnia 1927 roku zostało zarejestrowane Towarzystwo Straży Ogniowej w Niewachlowie. Jest to oficjalna data powstania jednostki. Nieoficjalnie Ochotnicza Straż Pożarna na terenie dzisiejszego osiedla Niewachłów istniała prawdopodobnie znacznie wcześniej. Pierwszym prezesem OSP w Niewachlowie był ówczesny wójt gminy – Antoni Detka. Jego zastępcą wybrany został Jan Pięta, sekretarzem – Wojciech Grzesik, skarbnikiem Michał Detka a gospodarzem Józef Śmiech. W skład dowództwa weszli: naczelnik – Jan Dudzik oraz jego zastępca Wincenty Król. Jednostka liczyła 3 oddziały, w skład których wchodziło 43 członków czynnych. Najmłodszy strażak – Stanisław Surma miał 17 lat, najstarszy Jan Pięta – 59. W jednostce przeważali rolnicy i robotnicy, choć byli też m.in. przedstawiciele takich zawodów jak: nauczyciel, kancelista (pisarz kancelaryjny), woźny, kowal, rymarz, hutnik, szewc i stolarz. Patrząc na nazwiska strażaków- ochotników można śmiało powiedzieć, iż w owym czasie OSP w Niewachlowie skupiała większą część rodziny Detków. Aż 11 członków towarzystwa nosiło właśnie takie nazwisko. Po wojnie minęło kilka lat zanim reaktywowano straż pożarną w Niewachlowie. Z ewidencji stowarzyszeń zarejestrowanych w powiecie Kieleckim za lata 1957-1972 wynika, że OSP wznowiła działalność 31 stycznia 1949 roku.

...i dziś

W 2004 roku działalność jednostki została zawieszona. I kto wie, jak długo trwałby ten stan, gdyby nie... znak z Nieba. Tak przynajmniej twierdzą niewachlowscy strażacy. Oto zimą

2008 roku przed remizą w Niewachlowie, pozostawiony tu przez kogoś samochód osobowy – nagle stanął w płomieniach. Zbiegli się więc, ugasili samochód wodą noszoną w wiadrach z rzeki i... podjęli szybką decyzję: OSP w Niewachlowie trzeba reaktywować! Tak się też stało; 16 marca 2009 roku, po blisko pięciu latach przerwy spowodowanej zawieszeniem, Ochotnicza Straż Pożarna w Niewachlowie znowu stanęła na straży bezpieczeństwa w swoim rejonie. Już miesiąc później zaczęto porządkować budynek i jego otoczenie, rozpoczął się remont zapuszczonego kilkuletnim postojem gaśniczego Jelcza-staruszka, przeprowadzono trzy szkolenia. Dziś OSP w Niewachlowie to 60 druhów (w tym 10 kobiet). Jak podkreślają strażacy, średnia wieku jest bardzo niska – wynosi około 25 lat. Trzech druhów posiada uprawnienia ratownictwa medycznego, trzech – ratownictwa technicznego, jest też dwóch przeszkolonych dowódców i trzech kierowców z uprawnieniami na prowadzenie pojazdów uprzywilejowanych. Prezesem reaktywowanej jednostki został Paweł Borkowski zaś wiceprezesem Jan Ryk, naczelnikiem pełniącym jednocześnie funkcję drugiego wiceprezesa jest Paweł Biegański, a funkcję zastępcy naczelnika jednostki pełni Dariusz Detka. Skład Zarządu OSP w Niewachlowie uzupełniają: sekretarz Aneta Detka, skarbnik Piotr Biegański, gospodarz Krzysztof Śledź, pomocnik gospodarza Rafał Pokusa, członek zarządu Piotr Detka i członek wspierający Krzysztof Zapała. Początki działalności po pięciu latach przerwy nie były łatwe: – Prawdę mówiąc nadal łatwo nie jest. – śmieją się druhowie – Głównie z braku pieniędzy. W ubiegłym roku otrzymaliśmy 5 tysięcy złotych od miasta Kielce, ale starczyło to tylko na ubezpieczenie strażaków i ubrania. Z ZG ZOSP dostaliśmy 6 tysięcy za które kupiliśmy trochę materiałów niezbędnych do remontu strażnicy – wyjaśnia skarbnik **Piotr Biegański**. Budynek przez pięć lat niszczał więc pierwsza rzecz jaką należało zrobić był remont. Wysupłali więc swoje oszczędności, kupili klej do płytek, farbę, cement, piach i zabrali się do roboty. – Szczególnie podziękowania należą się Dariuszowi Detce, pełniącemu funkcję zastępcy naczelnika naszej jednostki – mówi Piotr Biegański – Przekazane przez niego środki pozwoliły zakupić większość niezbędnych do remontu materiałów – dodaje. Mimo problemów finansowych strażacy z Niewachlowa starają się godnie stawiać czoła zadaniom do których są przeznaczeni i, co ważne, odnoszą sukcesy. Jak mówią, najczęściej wyjeżdżają do pożarów oraz lokalnych podtopień na terenie miasta Kielce i okolicznych miejscowości; w tym roku interweniowali już 21 razy m.in. na ul. Planty, Kruszelnickiego, na Zalesiu. W ubiegłym roku wsławili się brawurową interwencją podczas pożaru hali targowej w Targach Kielce, gdzie ruszyli do akcji jako jedna z pierwszych (jeśli w ogóle nie pierwsza) jednostek straży pożarnej. Próbuje także swoich sił w zawodach strażackich; w ubiegłym roku w Miedzianej Górze w zawodach sportowo pożarniczych udało im się zająć wysokie 3 miejsce. Najważniejsze jednak, że OSP w Niewachlowie nie spoczywa na laurach. – Najważniejsze, aby ciągle iść do przodu i nie zrażać się przeciwnościami – mówią zgodnie. Już planują kolejne remonty w strażnicy; kupili piec CO, a teraz starają się o pozyskanie funduszy w ZOSP na założenie centralnego

ogrzewania, planują też remont dachu. Z Komendy Wojewódzkiej PSP udało im się pozyskać pięć używanych komputerów, a z ARiMR jeszcze dwa dodatkowe – w remizie planują założenie Internetu, a komputery chcą przeznaczyć dla młodzieży, by ta mogła twórczo spędzać wolny czas. Marzy im się także urządzenie w strażnicy siłowni. To prawda – plany mają szerokie, ale czy starczy im sił i zapału? – Pewnie – śmieją się niewachlowski druhowie – Chcieć to móc!

Dariusz Detka, zastępca naczelnika OSP w Kielcach-Niewachlowie:

– OSP w Niewachlowie jest jednostką szczególną. Jako jedyna ochotnicza jednostka straży pożarnej działająca na terenie miasta wojewódzkiego jest ewenementem w skali kraju. Prowadzenie bieżącej działalności na terenie miasta nastręcza nam o wiele więcej problemów, niż naszym kolegom na terenach wiejskich. Nie możemy korzystać choćby z unijnych programów pomocowych, w ramach których wiele jednostek OSP w naszym województwie mogło wyremontować lub rozbudować swoje strażnice, czy uzupełnić brakujący sprzęt. My musimy sobie radzić sami. Z uwagi na bardzo znikome wsparcie ze strony Urzędu Miasta, większość remontów w naszej strażnicy finansujemy z własnej kieszeni i wykonujemy je własnymi rękoma. Dzięki zaangażowaniu i ciężkiej pracy naszych druhów możemy się już pochwalić wyremontowanym garażem i piwnicą, a ostatnio skończyliśmy także remont największej sali w naszej remizie, znajdującej się w górnej kondygnacji budynku.

Obserwując dokonania naszych strażaków, można być naprawdę dumnym. Są to przecież w większości bardzo młodzi ludzie, którzy swój wolny czas mogliby wykorzystywać w zupełnie inny sposób. Oni jednak postawili sobie cel, by mimo niedostatków finansowych, nasza jednostka nie odstawała od najlepszych ani pod względem poziomu wykształcenia, ani bazy. Ciągłe też podnoszą swoje umiejętności; choćby ostatnio na kieleckiej Kadzielni wzięli udział w specjalnych ćwiczeniach taktyczno-bojowych z zakresu działań ratowniczo – gaśniczych podczas imprezy masowej z dużą liczbą poszkodowanych i zaprezentowali się naprawdę bardzo dobrze.